

PROMOTIO DOCTORIS HONORIS CAUSA

SCIENTIARUM TECHNICARUM
SCHOLAE VARSAVIENSIS

Professoris
Kazimierz Thiel



ANNO DOMINI MMVIII





Curriculum vitae

Profesor Kazimierz Thiel

**Data
i miejsce urodzenia:**

**Stopnie
i tytuły naukowe:**

Kariera zawodowa:

**Niektóre funkcje
publiczne:**

**Ordery
i odznaczenia:**

25 stycznia 1924 r. w Doruchowie, w Ziemi Ostrzeszowskiej, woj. poznańskie;

mgr inż. — Politechnika Wroclawska (1949); dr inż. — Politechnika Warszawska (1958); dr hab. — Politechnika Warszawska (1964); profesor nadzwyczajny (1973); profesor zwyczajny (1982);

Politechnika Wroclawska (1950–1951); Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa w Warszawie (1951–1966); Studia doktoranckie w Politechnice Warszawskiej (1953–1956); Politechnika Warszawska (1956–1958); Centre Expérimental des Recherches et d'Études du Bâtiment et des Travaux Publics w Paryżu — staż naukowy (1959–1960); Kierownik zakładu w filii ww. Instytutu w Casablance w Maroku (1960–1963); Instytut Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku (1966–1995); Kierownik Studium Doktoranckiego w Politechnice Algierskiej (1981–1984); Zastępca sekretarza Wydziału IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk (1989–1995); Członek korespondent Polskiej Akademii Nauk (od 1991 r.); Sekretarz Wydziału IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk (1996–2002); Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk (od 1998 r.);

Przewodniczący Zespołu Nagród Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów RP (1992–2002); Przewodniczący Podkomitetu Mechaniki Skał i Podłoża w Polskim Komitecie Wielkich Zapór (od 1968 r.); Przewodniczący Sekcji Mechaniki Gruntów i Skał oraz Fundamentowania Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej Polskiej Akademii Nauk (1975–1984);

Krzyże Orderu Odrodzenia Polski (Kawalerski — 1989, Oficerski — 1999, Komandorski — 2004).





Promotor
prof. nzw. dr hab. inż.
Zbigniew Kledyński

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



LAUDACJA

Profesor
Kazimierz Thiel

SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

Profesor Kazimierz Thiel urodził się 25 stycznia 1924 roku w Doruchowie, w Ziemi Ostrzeszowskiej, w województwie poznańskim. Wychowywał się w atmosferze patriotyzmu i zaangażowania w działalność społeczną. Ojciec Profesora — Stanisław — to jeden z dowódców Powstania Wielkopolskiego, oficer Wojska Polskiego, kawaler orderu Virtuti Militari. Matka, Maria, to absolwentka Uniwersytetu Lwowskiego i osoba zaangażowana w działalność niepodległościową, społeczną i oświatową.

Kazimierz był najmłodszym z czwórki rodzeństwa. Rodzina Profesora została ciężko doświadczona w czasie II wojny światowej. Bliscy Profesora, represjonowani przez Niemców, doświadczeni okupacją, zaangażowani bezpośrednio w walkę nie doczekali końca wojny. Osierocony i samotny poświęcił się trudnej pracy w ocalałej części rodzinnego majątku i podjętych jednocześnie studiach w Politechnice Wrocławskiej.

Profesor Thiel jest absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego tej uczelni — rocznik 1949. Doktoryzował się w 1958 roku, a habilitował w Politechnice Warszawskiej — w 1964. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1973 roku, a zwyczajnego — w 1982. W 1991 roku został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk, a od 1998 roku jest jej członkiem rzeczywistym. Pracę zawodową rozpoczął w Politechnice Wrocławskiej (1950–1951). Następnie pracował w Instytucie Organizacji i Mechanizacji Budownictwa w Warszawie (1951–1966). W latach 1953–1956 ukończył studia doktoranckie w Politechnice Warszawskiej, gdzie także krótko pracował jako starszy asystent (1956–1958).

W latach 1959–1960 odbył staż naukowy w Centre Experimental des Recherches et d'Etudes du Bâtiment et des Travaux

SCIENTIARUM TECHNICARUM



SCHOLA VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

Publics w Paryżu, a w latach 1960–1963 pełnił funkcję kierownika zakładu w filii ww. Instytutu w Casablance (Maroko). Po powrocie do Polski kontynuował pracę w Instytucie Organizacji i Mechanizacji Budownictwa, a następnie przeniósł się do Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku (1966–1995), gdzie stworzył Samodzielną Pracownię Mechaniki Skał. W latach 1981–1984 pracował w Politechnice Algierskiej jako wykładowca i kierownik studium doktoranckiego. W latach 1989–1995 profesor Kazimierz Thiel pełnił — z wyboru — funkcję zastępcy sekretarza Wydziału IV Nauk Technicznych PAN, a od 1996 do 2002 roku — przewodniczącego tego Wydziału.

Działalność naukową prof. dr hab. inż. Kazimierza Thiela można podzielić na dwa okresy.

Pierwszy — ponad dwudziestoletni — okres działalności naukowej obejmuje badania dotyczące technologii i reologii betonu oraz konstrukcji betonowych, żelbetowych i sprężonych, jak również technologii i organizacji robót budowlanych.

Drugi okres obejmuje ponad 30-letnią działalność naukową dotyczącą badań w zakresie mechaniki skał, nowej dyscypliny rozwijającej się na pograniczu kilku innych dyscyplin naukowych — geologii i hydrogeologii, mechaniki płynów i hydrauliki, geofizyki, mechaniki ciała stałego oraz inżynierii lądowej i wodnej. W tym okresie profesor Kazimierz Thiel stworzył w Polsce od podstaw pierwszy ośrodek badawczy masywów skalnych dla potrzeb inżynierii wodnej, a w wyniku wieloletniej, intensywnej i konsekwentnej działalności — szkołę naukową mechaniki skał. Jest znany w kraju i zagranicą jako wybitny badacz problematyki mechaniki skał oraz jako ceniony ekspert w tej dziedzinie.

Działalność naukowa profesora K. Thiela w zakresie mechaniki skał jest związana z analizą mechanicznego zachowania się masywów skalnych pod wpływem obciążeń zewnętrznych i wewnętrznych, określeniem warunków równowagi oraz sposobami zwiększania stateczności podłoża budowli. Badania prowadził w miejscach projektowanych i realizowanych budowli, które w konsekwencji stawały się obiektami doświadczalnymi (były to m.in. zapory Czorsztyn-Niedzica, Besko, Dobczyce, Klimkówka, stabilizacje zboczy w Stróży, Lipowicy, Kotelnicy, Dobczycach, Szymbarku, Algierze, Tresnej, sztolnie hydrotechniczne w Młotach, Porąbce-Żar, Świnnej Porębie).

Profesor Thiel opracował m.in. modele geostrukturalne i klasyfikacje masywów skalnych (zwłaszcza fliszu karpackiego) oraz metody wyznaczania ich podstawowych właściwości fizyczno-mechanicznych.

Wyniki badań naukowych profesora K. Thiela zostały przedstawione w 284 publikacjach, w tym: 159 studiach, rozpra-

wach i monografiach, 8 podręcznikach i skryptach, 49 artykułach i komunikatach naukowych oraz 68 pracach informujących o postępach w określonych gałęziach wiedzy, nowych kierunkach i metodach badawczych. Wśród publikacji profesora K. Thiela na szczególną uwagę zasługuje pierwszy w Polsce (w tej dziedzinie) podręcznik akademicki *Mechanika skał w inżynierii wodnej* (PWN, Warszawa 1980, s. 336), wydany w kilka lat później w wersji poszerzonej w języku angielskim: *Rock Mechanics in Hydroengineering* (PWN-ELSERVIER, 1989, s. 406).

Profesor Thiel miał i wciąż utrzymuje silne związki z praktyką inżynierską. Jest autorem licznych ekspertyz naukowych — także poza granicami Polski (Algieria, Irak, Maroko) — w zakresie przesłon przeciwfiltracyjnych, stateczności zboczy, warunków posadowienia zapór, zawałów tuneli itp.

Profesor Kazimierz Thiel jest wieloletnim członkiem International Society of Rock Mechanics, International Society of Soil and Foundation, Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, Towarzystwa Mechaniki Skał oraz Polskiego Komitetu Międzynarodowej Komisji Wielkich Zapór. Od blisko 40 lat, czyli od początku utworzenia Podkomitetu Mechaniki Skał i Podłoża w Polskim Komitecie Wielkich Zapór, kieruje tym gremium, organizując w tym okresie 25 konferencji tematycznych. Przez szereg lat prowadził Sekcję Mechaniki Gruntów i Skał oraz Fundamentowania Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN.

Profesor Thiel prowadził ożywioną współpracę z zagranicznymi ośrodkami naukowymi — m.in. z Anglii, Austrii, Francji i Włoch.

W latach 1992–2002 profesor K. Thiel był przewodniczącym Zespołu Nagród Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów RP. Ostatnie kilka lat działalności profesora K. Thiela związanych jest głównie z kierowaniem dużymi projektami badawczymi, finansowanymi przez Komitet Badań Naukowych i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Profesor K. Thiel — mimo, iż przez większość swojego życia zawodowego pracował w nieakademickich instytutach badawczych — ma także osiągnięcia na polu dydaktyki i kształcenia kadr naukowych. Oprócz autorstwa licznych podręczników, zorganizował i kierował studium doktoranckim w zakresie mechaniki skał, prowadził wykłady na studiach podyplomowych i doktoranckich w Politechnice Warszawskiej i Krakowskiej, na studiach dziennych w Politechnice Algierskiej oraz kursach szkoleniowych organizowanych przez PAN.

Za działalność naukową, organizacyjną i dydaktyczną profesor K. Thiel otrzymał liczne odznaczenia i nagrody, m.in.: Krzyże Orderu Odrodzenia Polski (Kawalerski — 1989, Oficerski

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

SCIENTIARUM TECHNICARUM



SCHOLA VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

— 1999, Komandorski — 2004), Zespołową Nagrodę Sekretarza Naukowego PAN (1976, 1978, 1987), Nagrodę PAN za książkę *Rock Mechanics in Hydroengineering* (1990) oraz Nagrodę Zespołową I stopnia Rektora Politechniki Warszawskiej za osiągnięcia naukowe (2002).

Profesor Kazimierz Thiel bezpośrednio i organizacyjnie współpracował z Politechniką Warszawską na szczeblu ponad- i międzywydziałowym — jako sekretarz, a później przewodniczący Wydziału IV Nauk Technicznych PAN. Istotną formą tej współpracy były komitety naukowe Wydziału IV PAN, w których w znaczącej liczbie działali pracownicy naukowci Politechniki Warszawskiej z większości wydziałów Uczelni. Szereg działań profesora K. Thiela służyło umocnieniu znaczenia i roli nauk technicznych w życiu naukowym i gospodarczym, co miało i ma niebagatelne znaczenie dla percepcji społecznej i warunków funkcjonowania uczelni technicznych, w tym Politechniki Warszawskiej.

Zainteresowania naukowe Profesora w zakresie mechaniki skał w inżynierii wodnej zaowocowały bliską współpracą merytoryczną z Wydziałem Inżynierii Środowiska — kontynuatorem ponad 90-letniej tradycji uprawiania inżynierii wodnej (budownictwa wodnego) w Politechnice Warszawskiej.

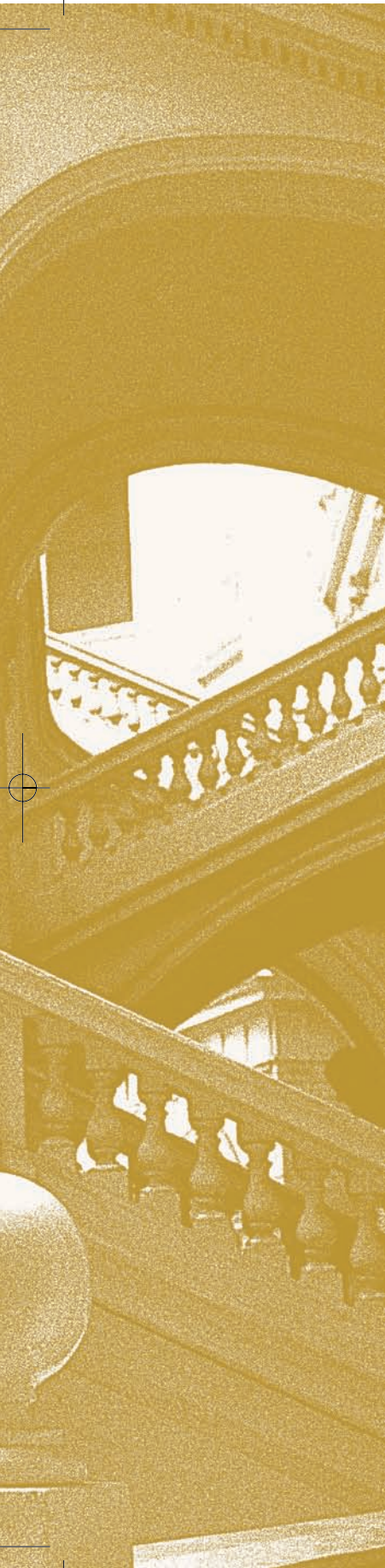
Profesor K. Thiel służył i służy nauce nie tylko jako wybitny badacz i twórca polskiej szkoły mechaniki skał, ale także zasłużony organizator życia naukowego. Wybitne osiągnięcia profesora K. Thiela spotkały się z wysokim uznaniem krajowych i zagranicznych środowisk naukowych, a przyznane nagrody, odznaczenia i godności potwierdzają wybitną pozycję Profesora w dyscyplinie nauk technicznych.

Także moja osobista, prawie 20-letnia znajomość Pana Profesora, pozwala mi na stwierdzenie, że Wysoki Senat Politechniki Warszawskiej — nadając Panu Profesorowi Kazimierzowi Thielowi zaszczytny tytułu doktora *honoris causa* — powierzył go człowiekowi zacnemu, godnemu pod każdym względem tego wysokiego wyróżnienia.









Profesor Kazimierz Thiel

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



WYSTĄPIENIE
W CZASIE
UROCZYSTOŚCI
NADANIA
DOKTORATU
HONORIS CAUSA

SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

Wasza Magnificencjo,
Wysoki Senacie, Drodzy Przyjaciele, Szanowni Państwo,

Pragnę gorąco podziękować za wielki zaszczyt, który mnie spotyka w dniu dzisiejszym. Nadanie mi tytułu doktora *honoris causa* Politechniki Warszawskiej jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem.

Moja dzisiejsza wypowiedź nie będzie poświęcona wybranemu tematowi naukowemu, ani też wizji naprawy czy ukierunkowania nauki polskiej w warunkach gospodarki rynkowej. Na ten temat wypowiadało się już wielu sławnych kolegów profesorów. I oby nie mylili się w swych optymistycznych wizjach, a nauce polskiej oby wiodło się dobrze. Ba, nawet bardzo, bardzo dobrze!

Opowiem natomiast, jaka była moja droga do zaszczytu, jaki mnie dzisiaj spotyka. I choć była długa, postaram się opowiedzieć o niej krótko. Była ona chwilami dziwna, czasem zaplanowana, a czasem rządził nią przypadek. Tak zresztą bywa w życiu każdego człowieka. Ja jednak miałem zawsze jasno wytyczony cel — pracę, która daje satysfakcję i sprawia, że nawet w najtrudniejszych warunkach można wiele osiągnąć.

Moja generacja przeżyła cztery diametralnie różniące się okresy egzystencji.

Urodziłem się w ziemi wielkopolskiej, z dużymi tradycjami, w rodzinie ziemiańskiej. W domu były pielęgnowane tradycje patriotyczne — zwłaszcza Powstania Wielkopolskiego. Moje dzieciństwo przypadło na okres Drugiej Rzeczypospolitej i gdyby trwała, mogłem po prostu pójść w ślady ojca, ale los chciał inaczej.

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

Wybuchła II wojna światowa. W 1939 roku cały ten świat, świat mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, zawalił się i w ten sposób rozpoczął się drugi etap mojej egzystencji. W ciągu czterech wojennych lat odeszli najbliżsi: matka, siostra, ojciec, druga siostra i brat. Uszedłem z życiem, ale gniazdo rodzinne przestało istnieć.

Trzeci etap zaczął się od tego, że powojenne władze zabrały mi dom. Zostałem sam, bez domu i środków do życia.

Jak zatem doszedłem do geologii inżynierskiej, budownictwa wodnego, osuwisk i... Wydziału IV Nauk Technicznych Polskiej Akademii Nauk?

Warto tu wspomnieć pewien epizod z lat okupacji. Jako kilkunastoletni chłopak pracowałem przy budowie stawów rybnych. Największy problem miałem z geodezyjnym domknięciem prostokąta. Może to była zapowiedź, że budownictwo wodne jest mi pisane i właśnie tym powinienem się zająć?

Tymczasem po zakończeniu wojny zostałem przyjęty na Politechnikę Wrocławską, gdzie studiowałem budownictwo lądowe, gdyż studia prawnicze — właściwsze z punktu widzenia tradycji rodzinnych — były dla mnie niedostępne. Jednocześnie uruchomiłem i prowadziłem odzyskane w Doruchowie i Ostrzeszowie cegielnie i młyn.

Do dyplomu magistra inżynieria budownictwa lądowego doszedłem w 1949 roku, gdy już wydawało się, że zostanę pracownikiem Politechniki Wrocławskiej, albo osiadę jako właściciel cegielni w rodzinnych stronach, władza ludowa ponownie zabrała mi odzyskane na krótki czas cegielnie i młyn.

Uznałem to za kolejny znak i ruszyłem w świat. Poprosiłem o roczny, bezpłatny urlop na Politechnice Wrocławskiej w celu odbycia praktyki w Instytucie Organizacji i Mechanizacji Budownictwa w Warszawie.

W Warszawie związałem się z Katedrą Organizacji i Mechanizacji Budowy Politechniki Warszawskiej, kierowaną przez profesora Aleksandra Dyżewskiego, przedwojennego przedsiębiorcę, który docenił moją pasję organizatorską. Ukierunkował on moje zainteresowania na technologię i organizację budowy nowoczesnych hal przemysłowych. Pod kierunkiem profesora Dyżewskiego prowadziłem badania związane z budową hal metodą deskowań przesuwanych oraz napisałem na ten temat i obroniłem rozprawę doktorską, pracując równolegle we wspomnianym Instytucie, w którym dyrektorem był profesor Mieczysław Zajbert, specjalista w dziedzinie budownictwa wodnego.

Czy to znowu znak?

Ciągle jednak byłem inżynierem budownictwa lądowego, choć już ze stopniem doktora nauk technicznych.

Przychodzi rok 1960, w którym dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności oraz znajomości języka francuskiego — ojciec twarżo egzekwował naukę niemieckiego i francuskiego, a angielski nie był wtedy modny — wyjechałem na dwa lata do Paryża, do Centre Experimental des Recherches et d'Etudes du Bâtiment et des Travaux Publics, a następnie pracowałem dwa lata w filii tego instytutu w Casablance. Filią kierował wówczas francuski inżynier J. Delarue, mój późniejszy wielki przyjaciel.

We francuskim instytucie prowadziłem badania w zakresie właściwości reologicznych betonu, który miał być stosowany w czasie wznoszenia mostu sprężonego w Maroku. Byłem także kierownikiem zakładu, w którym kontrolowano właściwości materiałów budowlanych, projektowano i badano zachowanie się różnego rodzaju budowli inżynierskich — głównie mostów.

Powoli zaczął się rodzić materiał do rozprawy habilitacyjnej. Pobyt w Maroku to cenne doświadczenie odnoszące się do możliwości łączenia badań stosowanych, związanych z projektowaniem lub realizacją obiektu oraz badań podstawowych, których wyniki mogłyby służyć postępowi wiedzy naukowej.

Od pobytu w Casablance i mojej przygody zawodowej z budownictwem wodnym mój związek z nim stawał się coraz silniejszy.

Po powrocie do kraju i przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego na podstawie rozprawy z zakresu reologii betonu już na dobre związałem się z budownictwem wodnym i geologią inżynierską. Przeniosłem się do Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku. Stworzyłem tam Samodzielną Pracownię Mechaniki Skał i kierowałem nią przez wiele lat. Dyrektorem IBW był wówczas wspólny człowiek — profesor Stanisław Hueckel, specjalista z dziedziny morskiego budownictwa wodnego.

Na dobre zaczęła się przygoda z budownictwem hydrotechnicznym, ośrodkami skalistymi, w których drążone są sztolnie hydrotechniczne i tunele oraz zboczami gór, którym zagrażają osuwiska. Moją pasją stało się poszukiwanie sposobów opisu masywów skalnych, traktowanych jako niejednorodny, nieciągły i anizotropowy oraz metod wyznaczenia ich podstawowych właściwości fizycznych i mechanicznych, zarówno na placu budowy, *in situ*, jak i w warunkach laboratoryjnych. I co najważniejsze, wyniki badań podlegały sprawdzeniu na realizowanych obiektach.

Moje prace badawcze i dociekania teoretyczne mogłem połączyć z realizacją pasji organizatorskiej. Brałem udział i organizowałem badania na wielu budowach hydrotechnicznych (zapory w Niedzicy, Besku, Dobczycach, Klimkówce, Młotach), przy realizacji zboczy zagrożonych osuwiskami w Stróży, Lipowicy, Dobczycach, Szymbarku, Kotelnicy, Tresnej oraz na budowie sztolni hydrotechnicznych w Młotach i Świniej Porębie.

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

Okolicznością przyczyniającą się do znaczenia prowadzonych badań była często niska jakość fliszu karpackiego jako podłoża budowlanego, wymagającego często uszczelnienia, a zawsze — oceny cech fizycznych i mechanicznych w warunkach nasyce-
nia wodą.

Miejscowości, w których powstawały kolejne zapory, stopnie wodne lub osuwiska stawały się na jakiś czas miejscem mo-
jego zamieszkania, bo tylko tak mogłem bez reszty poświęcić się badaniom. Cierpiała na tym moja rodzina — żona i dwoje wspa-
niałych dzieci, ale czy mogły czekać kolejne osuwiska? Niech usprawiedliwieniem będzie to, że choć często ruch zbrocza od-
bywa się wolno, to zauważenie tego w odpowiednim momencie i przewidzenie skali zagrożenia jest tak ważne dla bezpieczeń-
stwa ludzi i środowiska, że rodzina musi poczekać.

Wspomnę tu o przypadku zapory i zbiornika wodnego Vajont w północnych Włoszech, znanym mi z akt sądowych, do których miałem dostęp. W początkowym okresie rozpoczynania budowy przyjechał geolog, który wyrysował i dokładnie wyli-
czył, jaki jego zdaniem nastąpi ruch zbrocza i ile metrów sześciennych skał zsunie się do utworzonego zbiornika. Wyniki utajniono z różnych względów. Ruch zbrocza odbywał się powoli — kilka centymetrów miesięcznie. Przemieszczenia były widoczne, ale niezbyt duże. Monitorowano zbrocze, ale interpretację ostatniego, sobotniego pomiaru odłożono, do poniedziałku (odpowiedzialny za to człowiek pojechał na urlop). Z soboty na poniedziałek osu-
wisko „pojechało 2,5 metra”, a potem — już gwałtownie — miliony metrów sześciennych skał wypchnęły wodę z czaszy jeziora. To antropogeniczne tsunami najpierw zniszczyło osadę na prze-
ciwległym zboczu doliny, a później, przelewając się przez zapórę o ponad dwustumetrowej wysokości, runęło na leżące w dolinie rzeki miasteczko. Zginęło ponad 2 tysiące ludzi.

Nie zawsze można spieszyć się powoli.

Od trzydziestu lat zajmuję się mechaniką skał, dość nową nauką o mechanicznym zachowaniu się skał pod wpływem ob-
ciążeń wewnętrznych i zewnętrznych w określonym otoczeniu fi-
zycznym. Jako nauka stosowana opiera się ona na wielu dyscy-
plinach — geologii, hydrogeologii, mechanice płynów, geofizyce, mechanice gruntów, mechanice górotworu.

Ta wielość dyscyplin naukowych, które należy brać pod uwagę przy projektowaniu kolejnej budowli hydrotechnicznej, dała mi także możliwość poznania i współpracy z wieloma wspa-
niałymi ludźmi, wybitnymi specjalistami w swoich dziedzinach — w kraju i zagranicą. Zaowocowało to między innymi moim po-
nownym wyjazdem do Afryki, tym razem do Algierii. Prowadzi-
łem w tym pięknym kraju zarówno studium doktoranckie, jak i konsultacje przy realizacji obiektów hydrotechnicznych.

Czasy afrykańskie — najpierw Maroko, później Algieria — to wspaniałe etapy mojego życia.

Niestety lata upływają, czas nas nie omija. Coraz mniej badań terenowych, choć ciągle, do ubiegłego roku jeszcze, brałem udział w takich badaniach w ramach własnych projektów badawczych.

Na przełomie lat 80-tych i 90-tych zaczął się w Polsce nowy — dla mnie już czwarty, etap egzystencji. W tamtym okresie moje zainteresowania organizacją dostrzegł profesor Bohdan Ciszewski — sekretarz IV Wydziału Nauk Technicznych PAN. Zaproponował mi, abym zostałem zastępcą sekretarza tego Wydziału. Tak zaczęła się moja nowa przygoda — tym razem z Polską Akademią Nauk.

Praca w Wydziale, a następnie w Prezydium Polskiej Akademii Nauk, pozwoliły mi spojrzeć szerzej na nauki techniczne w aspekcie rozwoju kadr naukowych, nowych kierunków w naukach technicznych, czasem wręcz wymuszanych przez rozwój informatyki, oraz nowych możliwości stworzonych przez formalną integrację z Unią Europejską. Formalną — bo tak naprawdę polscy naukowcy byli w tej Unii od czasu jej zawiązania się.

Moja działalność naukowo-badawcza oraz późniejsza praca w IV Wydziale PAN, kontakty z wieloma pracownikami instytutów naukowych, utwierdzają mnie w przekonaniu, że istnieje duża trudność w określeniu granic między badaniami stosowanymi i podstawowymi w dyscyplinach technicznych. Według mnie istotnym kryterium oceny badań w tych dyscyplinach powinna być końcowa użyteczność ich wyników. Znamienne słowa na ten temat wypowiedział Stanisław Staszic, a możemy je sobie przypomnieć dzięki ich utrwaleniu w tej pięknej auli. Gdy teraz przemawiam, mam je przed sobą: *Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem może czczym tylko rozumem wywodem albo próżniactwa zabawą, dopotąd nie są zastosowane do użytku narodów. Czyż przytoczone zdanie nie jest wołaniem o coś, co współcześnie nazywamy wdrożeniami lub jeszcze modniej transferem technologii czy innowacyjnością? Gdybyśmy nie mieli z tym problemów, nie mówilibyśmy o tym tak wiele. Niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na przynajmniej jeden z aspektów tej problematyki, a mianowicie bliski mi aspekt organizacji.*

Duże znaczenie ma cel badań i forma ich zakończenia oraz przedstawienia wyników. Szczególnie w badaniach, w których bierze udział wiele osób. Do tego, że zespoły badawcze są duże i złożone z ludzi o różnych specjalnościach zdążyliśmy się — nie bez trudności — przyzwyczaić, ale często zapominamy, że implikuje to wzrost znaczenia czynnika organizacji, którego niedocenywanie może przyczynić się do tego, że oczekiwane efekty nie zo-

SCIENTIARUM
TECHNICARUM



SCHOLA
VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

SCIENTIARUM TECHNICARUM



SCHOLA VARSAVIENSIS

ANNO DOMINI MMVIII

staną nigdy osiągnięte, nawet gdy w zespole będą potencjalni nobliści.

Jesteśmy narodem indywidualistów i niedostrzeganie — w odpowiednim czasie — znaczenia czynnika organizacyjnego jest niemal naszą wadą narodową. Tracimy w ten sposób nie tylko oczekiwany efekt podstawowy, ale i premię tego działania, jaka może wynikać ze współpracy.

Dzisiejsza uroczystość skłania mnie do podsumowań, choć tak bardzo chciałbym planować nowe badania i stawiać sobie nowe zadania badawcze. Patrząc z perspektywy lat, mogę powiedzieć: żyłem w trudnych i ciekawych czasach, a postawione cele osiągnąłem. I jeżeli nawet do pewnych zdarzeń nie chciałbym powracać, to — gdyby dano mi taką szansę — przeżyłbym wszystko z największą radością jeszcze raz.

Myślę że nie zabrmi to patetycznie, gdy powiem, że wspaniale jest odczuwać przynależność do społeczności naukowej. W tym miejscu dziękuję Politechnice Wrocławskiej za daną mi szansę studiowania i zrobienia pierwszego kroku na mojej drodze do świata nauki i dzisiejszego dnia.

Dziękuję Senatowi Politechniki Warszawskiej i Radzie Wydziału Inżynierii Środowiska, w którym kontynuowane są blisko stuletnie tradycje budownictwa wodnego, za spowodowanie, że jestem dzisiaj bardzo szczęśliwy.

Dziękuję Państwu za uwagę, za wysłuchanie mojej wypowiedzi.

Dziękuję za udział w dzisiejszej uroczystości.

Dziękuję po prostu za to, że jesteście tu razem ze mną.

